KURJER WARSZAWSKI

D. 27. Kwietnia. ŚRODA. ROK 1831.

№ 114.

WSPOMNIENIA. Zgon Kaz: Sufczyńskiego Kasztel: Lubelskiego 1738.

Onegdaj i wczoraj były w kilku punktach utarczki wojska naszego z nieprzyiacielem, szczególniej wczoraj pod *Mińskiem* walczono zacięcie. Kilkunastu ranionych przywieziono do Warszawy. Zdaie się że całe wojsko nasze i nieprzyiacielskie iest w poruszeniu. — Między onegdaj zabranemi ieńcami, znajduie się Podchorąży *Naryszkin* młodzieniec nader starannie wychowany.— Przy pokonaniu *Ridigera* przez *Dwernickiego*, bardzo się odznaczyły nowoutworzone hufce powstańców *Wołyńskich*. Nieprzyiaciel niemogąc znieść natarcia wojska Polskiego, uchodził długim mostem na błotach w okolicach *Łucka*, lecz zastąpili mu powstańcy. — *Żmudzianie* codzień pamnażaią liczbę nowych obrońców ojczyzny. Z Korpusu Jenerała *Sierawskiego* znaczna liczba żołnierzy wraca teraz do swych pułków, okazuie się przeto, że wielu żyie z tych których miano za poległych i podana strata 2000, była zawczesną.— Woiewoda *Wodzicki* Prezes Rzeczypos: Krakowskiej przybywszy do Warszawy, podpisał akt detronizacji i zasiada w Senacie Królestwa Pol: — Jenerał *Tol* wydał drukiem w *Lublinie* odezwę do Polaków, oddaiąc sprawiedliwość ich męztwu, dowodzi iednak że 4 miljony ludności niezdołaią się oprzeć potędze Rossji etc. (Zapomniał że właśnie w tej chwili *Żmudź*, *Litwa*, *Wołyń* łączą się z nami i niedodał, że Polacy walczą nie za dumę władcy, lecz za ojczyznę.)

Nader bolesną iest strata Juljana Hra: *Małachowskiego*. Młodzieniec ten ozdobiony najpiękniejszemi przymiotami serca, w teraźniejszej świętej wojnie odznaczył się iako Bohater. Na pierwszy odgłos wolności Polskiej, porzucił domowe ustronie, utworzył swoim kosztem kompanją *Wolnych Strzelców*, 2 inne powierzone dowództwu swoiemu otrzymał i pospieszył dla zasłonienia Wdztwa Sandomiers od napadu nieprzyiaciela. W potyczce pod *Puławami* pierwszy podpalił budynek w którym się Rossjanie bronili, pierwszy dostał się do niego, w bitwie pod *Końskowolą* odwagą i przytomnością umysłu, przyczynił się szczególniej do zwycięztw w *Wolce*, pod *Wronowem* ostatni z szedł z placu bitwy, a pod *Kazmierzem* zasłaniaiąc przeprawę wojska Polskiego przez Wisłę, gdy iuż strzelcy iego długim boiem znużeni cofnąć się musieli, on porwawszy kossę w rękę, stanąwszy na czele kossynierów Krakowskich, zdołał męztwem swoiem dłużej ieszcze wstrzymać postępuiącego nieprzyiaciela, do ostatka walczył, ostatni poległ, i życiem swoiem nie iedno może życie Polskie uratował. Poległ *Małachowski* za Ojczyznę która takich wydaiąc Synów, takich za swoię sprawę męczenników znajduiąc, tak będąc bronioną, zginąć nie może, i bez wątpienia nie zginie.

Wczorajsze Posiedzenie Izby Poselsktej. Marszałek wniósł że gdy Rząd pragnie wysłać 2ch Posłów do Woiewództwa Sandomierskiego dla dojścia powodów i obmyślenia środków ściągnienia znacznych zaległości w iakich pozostaie, zapytał się Izby czyli zezwala na ich oddalenie, lecz Izba po nieiakiej dyskussji uznała iednomyślnie, że podobne oderwa-

nie Reprezentantów od ich powołania iest niewłaściwe. Następnie Poseł *Ledóchowski* z powodu pism francuzkich donoszących o przybyciu A. *Gurowskiego* iakoby Aienta Dyplomat: Polskiego, z powodu pisma potwarczego na Naród i Rząd Polski w tychże pismach z podpisem A. G. i w duchu artykułów tylokrotnie w *Nowej Polsce* z tymże podpisem przez *Gurowskiego* umieszczanych wydrukowanego, zapytał się Ministra spraw zagranicznych komu przypisać należy użycie takowe Aienta; Minister oświadczył że A. *Gurowski* sam się ofiarował iż przewiezie depesze do *Paryża* a Rząd takowe ma powierzyć i dać pieniędzy rozkazał. Że żadnego charakteru dyplomatycznego nie miał sobie udzielonego, że doniesienie o tem może być mylnem, a również o tem aby artykuł pomieniony był iego pióra Minister nie ma bynajmniej urzędowego przekonania, owszem nie przypuszcza bynajmniej by przybierał charakter którego nie posiada lub spotwarzał Rząd i Naród którego kosztem poiechał. Poseł *Swidziński* po wyiaśnieniach takowych wynurzył żal że Rząd przez używanie iakiekolwiek ludzi z zasadami tak iawnie sprzecznemi zasadom Monarchicznym które Sejm ogłosił, podaie w podejrzenie dobrą wiarę Sejmu i Narodu u Mocarstw zagranicznych. Ztąd przeszła dyskussja do kwestji o ukrócenie przewinień druku, niemniej o udzieleniach dokumentów dyplomatycznych, które iednak były bez rezultatu. — Następnie Marszałek przemówił wymownie za wprowadzać się maiącym proiektem rozciągnienia opieki nad powstaiącemi prowincjami Litewskiemi i Wołyńskiemi, powody iego krótko wyłożył w imieniu Kommissji Poseł *Swidziński*, poczem Zastępca Ministra Spraw Zagra: w imieniu Rządu domagał się wymazania artykułu 2 iako zbytecznego a artyku: 3go iako niepodobnego do wykonania. Bronili go wymownie Posłowie *Ledóchowski*, *Morozewicz* i *Sołtyk*, pomimo tego 2 te artykuły uległy wymazaniu i zmianom przez Rząd proiektowanym, poczem po Dyskussji uporczywej względem niezgodności dawnego wstępu z objętym proiektem, proiekt ten prawie iednomyślnością przyięty został.

Przed kilku dniami, nasz dzielny Wódz, odbywał przegląd przesłanych ludzi z rezerw do armji; między którymi znajdowali się, wróceni nam bracia *Litwini*, *Żmudzini*, *Wołynianie*, *Ukraińcy* i *Podolanie*. Z zwykłą swoią ujmuiącą słodyczą przemówił do nich, iak Ojciec troskliwie badał czy odbieraią co im należy; iak współobywatel z celem boiu oswaiał i w nowo powróconych współbraciach uczucia Polskie obudzał; iak Rycerz ducha woiennego wlewał. Nieszczęśliwi zrodzeni pod iarzmem nieprzyiacioł, nie mieli o podobnem postępowaniu wyobrażenia, wielkość przecież onego przeigła ich, łzami rozkoszy zalani, żal wynurzyli iż od pierwszych chwil, wspólnie z nami despotyzmu niweczyć nie mogli.

Trzech *Turków* z służby Rossyjskiej przeszło do wojska naszego.

(Ar. na.) Z prawdziwą wdzięcznością *Wojsko Polskie* stoiące w Obozie przyjmuie obfite dary miasta Warszawy, zasilaiące woiowników; lecz iest żądaniem powszechnem tegoż Wojska, aby niektóre pokarmy i napoie dostarczane były za pieniądze według umiarkowanej ceny. Z zadziwieniem bowiem doświadczać przychodziło wielu Wojskowym, iak niektóre osoby przybywszy do Obozu pod *Kałuszynem* przedawały bułkę chleba za groszy 40, kwartę piwa za groszy 20, butelkę porteru za złp. 3 gr. 15, butelkę kwartową araku za zł. 12. Zysk takowy iak iest dowodem zbyt rozdrażnionej chciwości, tak również odejmuie sposobność wielu Wojskowym

nabycia potrzebnego pokarmu i napoiu. Życzyć przeto należy, aby odtąd wszystkim handluiącym, ieżeli nie patryotyzm, to sama sprawiedliwość umiarkowańszą cenę przy sprzedaży powodowała.— K....... Offi: z Pułku 1 lin: piechoty W. P.

Na ręcę Maiora Wojsk Polskich *Gabryela Zambrzyckiego*, dla szpitala wojskowego w Koszarach Saperskich przy ofiarach przysłano list następuiący. „Kochani Polacy, drodzy nasi Obrońcy! Posyłam wam koszul 26, nie takie iakie bym rada, ale iakie mogłam, przyjmcie ie tem szczerem sercem iakiem wam ofiaruię, kochaiąca was i ojczyznę Polka.“ Paczka bandaży i szarpi cienkiej funtów dwa do tego należy, a Włościanki wsi Strobina, Chorzyny i Kuznicy z obwodu Wieluńskiego szarpi funt: 26 posyłaią. Czcigodna Polko, dobre Włościanki! przyjmcie podziękowanie z zapewnieniem że dary te z najczulszą wdzięcznością są przyiętemi.— Baron *Bertrand* Maior Dyrektor Szpitali.

(Ar. na.) Niemożna dość starannie zbierać i upowszechniać wiadomości, anegdot, słów pamiętnych tyczących się tej *kampanji* pamiętnej. Miło ie słyszeć z ust osób wyższych, ieszcze milej z ust dobrego, poczciwego naszego Ludu. Oto są szczegóły powzięte od woiowników naszych z 20go pułku piechoty, który się tyle odznaczył. Widząc czerstwość i wesołość żołnierzy naszych, patrząc na nich z rozczuleniem, odzywali się: *O moie iagodki kochane, iakże oni pięknie wyglądaią!* Możesz być co chlubniejszego, co bardziej rozczulaiącego i maluiącego razem szlachetne uczucia kmiotków naszych, iż rycerzy naszych, *swoią chwałą* nazywaią. Tak ubolewali, że nie są w stanie, przez nierzyiaciół zniszczeni, czem ich przyjmować. *O mój Boże kochany! wszystko nam zabrał Moskal, nie mamy co dać dla naszej chwały.* Gdzie przecie pozostało cokolwiek, nie tylko Officerom lub zamożniejszym udzielać chcieli bezpłatnie i z trudnością przyjmowali wynagrodzenie, ale zebrawszy co tylko można było chleba, sera, wynosili żołnierzom. Lecz nie dość było na tem, strudzonym potrzeba zasiłku i w napoiu. Ze składki zakupili nieco wódki i przechodząc z tem pomiędzy żołnierzy, mówili z ujmuiącą otwartością, *Ser, chleb z łaski, bo to nase; wódka za pieniądze.* Nie potrzebuiemy dodawać, że nie brali więcej, iak tyle co ich kosztowało. Tak się podobało to woiownikom naszym, że kiedy ieden drugiemu co udzielał, powtarzał tę powiastkę. Prawości bezwzględnej, cenienia zasługi współtowarzyszów liczne mamy dowody, w żołnierzach naszych. Leonard *Rettel* młodzieniec światły, poszedł za prostego żołnierza do Kossynierów, dziś 20 pułku piechoty. Po walce ostatniej nie tylko Jenerał, dowodzący Pułkownik, ale i Żołnierze podali go do *krzyża wojskowego* i otrzymał ten znak zaszczytny z tem większą radością. Kiedy Skrzynecki *nasza chwała!* że tu użyię wyrazu kmiotków naszych w rozcglejszem znaczeniu, do wszystkich Polaków go stosuiąc; wkrótce po objęciu władzy, objeżdżał pułki i żołnierzom z pomiędzy siebie odznaczaiących się podać zalecił, podano ich i w pułku 8 piechoty. Ludwik *Gołębiowski* w tymże pułku Kadet, ranny od postrzału w rękę i kość pękniętą maiąc, leżał w domu rodziców. Nieobecnych, trudno mieć zawsze na myśli. Lecz kiedy po odjeździe ukochanego Wodza, żołnierze ciesząc się z dobroci Naczelnika, który ich samych zapytał o to, kogo sądzą godnym nagrody? rozważali czy nieopuścili kogo? W tenczas *Jarosz* żołnierz z 1go bataljonu, kompanji grena: sam niepodany do krzy-

ża, wspomniał rannego kadeta: „Jakteż mogliśmy zapomnieć naszego kadeta. Od pierwszego dnia boiu i w każdej bitwie był znami i zawsze śmiały, ochoczy. Wszak wart krzyża? Wart.“ odpowiedzili wszyscy. Wybrali z pomiędzy siebie 10, *Jarosz* na czele, udali się do Adjutanta, ten zaprowadził ich do Pułkownika, a kiedy i zdanie Officerów to stwierdzili, w skutku przedstawienia i ten młodzieniec krzyżem srebrnym zaszczycony został.

Dyrektor Kancellarji Izby Poselskiej. Dla zbicia mylnie w rozmaitych pismach nawet zagranicznych umieszczonej wiadomości, iakoby Poseł Powiatu Sieradzkiego JW. *Kaczkowski* dla słabości żony miał żądać uwolnienia od czynności Sejmowych, oświadcza iż Poseł ten ani dla tego, ani dla żadnego innego powodu uwolnienia się domagał. — *Tury.*

Słychać że dziś w nocy nasze wojsko kilka dział zdobyło.

Gazeta Berlin: donosi, że główna Kwatera W. Xcia *Michała* i *Palena* 2go iest teraz w *Wilnie.* Na *Żmudzi* niespokojność trwa ciągle. Kanonadę słychać codziennie w wielu miejscach. Polak *Jagolewicz* Rotmistrz w służbie Rossyjskiej, stanął na czele 5000 uzbroionych powstańców. W *Węgrzech* w *Banacie* włościanie rozpoczęli rewolucją; magnaci uciekli do fortec.— W *Dreznie* uspokaia się; wiele osób aresztowano. Król *Saski* wydał odezwę przyrzekaiąc uiścić żądania Ludu. Cesarz *Mikołaj* ogłosił *Kurlandją* za będącą wstanie wojny. Z *Królewca* zapewniaią, że pod *Telszami* na *Żmudzi* stoi 9,000 powstańców, czekaiących na walną bitwę, poczem chcą opanować port morski w *Lipawie.*—

DONIESIENIA.

FAGOT piękny dla amatorów Muzyki, iest do sprzedania przy ulicy Piwnej pod Nr 16 na 2m piętrze od frontu.

Dyrektor Arsenału Budowniczego. Zawiadamia Obywateli i Włościan w okolicy Warszawy, że potrzebuie do Arsenału Węgli z drzewa w znaczney ilości, i płaci za takowe po Zł. 2 za korzec Warszawski. Ktoby więc takowe posiadał zechce ich na pewno do tegoż Arsenału dostawić a to w iak najkrótszym czasie. Podpułkownik Rudnicki.

Prawnie zaięte przedmioty iakoto: Sukna w różnych kolorach w dobrym gatunku, Pika, Nankiny, Kasynet i inne tu w Warszawie przy ulicy S. Jerskiej pod Nr 1790 w d. 28 m i r b. o go: 10 z rana przez publiczną Licytacją sprzedane zostaną.
K. A. Garbolewski Komornik.

Wczoraj wieczorem zgubiono Woreczek, iedwabny, stary, karmazynowy z palją, w którym było Rubli 21, Talarów Pruskich nowych 2, stary 1, pięciozłotówka, Dwuzłotówka i Złotówek 19. Uprasza się o oddanie pod Nr 163 na 1m piętrze w Gdańskiej piwnicy a odbierze przyzwoitą nadgrodę.

Podaie się do publicznej wiadomości iż prawnie zaięte w d. 20 m i r b. ruchomości i obiekta, iakoto Kanapy, Krzeła, Łóżko, Wapno, Miedź, Zegary, Wozy, Suknie, Srebro i t p. w Warszawie przy ulicy Browarnej w domu pod Nr 2721 w d. 29 m i r b. o go: 10 z rana zaś Klacz Brudno kasztanowata z Źrzebięciem i Derą w tymże dniu na targu publicznym Muranów zwanym o go: 4ej z południa za gotowe pieniądze więcej daiącemu przez publiczną Licytacją sprzedane zostaną.
Jan Kanty Batogowski Komornik Sądowy.

W poniedziałek, d. 25 b m i r. popołudniu zgubioną została TABAKIERKA złota, płaska, męzka wszystkie 4 rogi obcięte maiąca na wierzchu iej 3 osoby w szyszakach Rzymskich są sztychowane. Ktoby ią znalazł, niech odda do Dru: Kur War: gdzie odbierze nagrody Zł. 100.

Podaie się do wiadomości publicznej, iż DOM przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1483 z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami z wolnej ręki iest do wydzierżawienia od S. Jana r. b. Wiadomość o warunkach Dzierżawy każdego czasu dowiedzieć się można na gruncie u Lokatora w w tymże domu zamieszkałego.

☞ FLANELA czyli Multan w dobrym gatunku sprzedaie się za zniżoną cenę na sztuki lub na łokcie w handlu Grossa w domu pod Nr 422 przy ulicy Krak: Przed:

Dziś rano ciepła sto: 2. Wczoraj w południe 13.

TEATR NARO: Jutro danem będzie Widowisko na wczoraj ogłoszone.